

Jutro demonstracja przeciwko TTIP

14 maja 2014

Jutro w Warszawie odbędzie się pierwsza demonstracja w sprawie TTIP. Ludzie nie będą jednak protestować przeciwko partnerstwu UE-USA. To bardziej sprzeciw wobec kolejnej umowy wypracowywanej za plecami obywateli.

Nie da się ukryć, że w roku 2012 to właśnie w Polsce rozpoczęły się demonstracje, które dały początek wielkiemu europejskiemu sprzeciwowi wobec porozumienia ACTA. Po tej fali społecznego oburzenia politycy zapewniali, że już więcej czegoś takiego nie zrobią, że wynieśli lekcję z ACTA, że wszystko już dobrze, można się rozejść...

Niestety nie minęło wiele czasu i usłyszeliśmy o kolejnych sekretnych porozumieniach, w które angażuje się UE – CETA, TTIP oraz TISA. Wiadomo też, że Stany Zjednoczone naciskają na inne państwa w sprawie porozumienia TPP. Nawet jeśli ACTA upadła, pozostało jej rodzeństwo i potomstwo. Wszystkie wymienione umowy powstają w sekrecie, tak jak ACTA. Pewnego dnia każda z nich zostanie przedstawiona do podpisania jako „wzorzec umowny”, który można tylko przyjąć albo odrzucić.

Obecnie najwięcej obaw wzbudza TTIP. Teoretycznie to porozumienie powinno rozruszać handel między UE i USA. Niestety powstaje ono w takich samych warunkach jak ACTA, przy udziale tych samych stron i tych samych negocjatorów. Ujawnione wycieki o TTIP wspominały już o regulowaniu internetowych pośredników. Parlament Europejski uznał, że TTIP może zawierać zapisy dotyczące własności intelektualnej (może patentów? kto wie?). Istnieją też obawy, że TTIP może negatywnie wpłynąć na prywatność Europejczyków.

Polscy politycy czasem mówią o TTIP. Czasem nawet reklamują to porozumienie, obiecując tak fantastyczne rzeczy jak bezwizowy

ruch do USA. Nikt nie chce jednak pokazać dokumentów, nad którymi pracują negocjatorzy. Przedstawiciele UE twierdzą, że ta poufność rozmów jest konieczna, bo strona amerykańska jej sobie zażyczyła.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że społeczeństwo czuje się oszukane. Jeszcze dwa lata temu politycy zapewniali, że wynieśli lekcję z ACTA. Teraz widać, że lekcja została zapomniana i przy TTIP powielane są dokładnie te same praktyki, które towarzyszyły ACTA.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji znów planowane są demonstracje AntyTTIP. Pierwsza odbędzie się w najbliższy czwartek, 15 maja, o godzinie 18 przedstawicielstwem Komisji Europejskiej (Jasna 14/16, Warszawa).

Jak dotąd na stronie wydarzenia na Facebooku udział zapowiedziało 235 osób. Informacja o demonstracji uzyskała też 267 wykopów na Wykop.pl.

Oczywiście takiej demonstracji będą towarzyszyć różne komentarze. Politycy prawdopodobnie powiedzą, że ludzie nie rozumieją prawa, albo że protesty są efektem teorii spiskowych. Możliwe nawet, że znajdzie się ktoś na tyle bezczelny, aby zarzucić społeczeństwu brak wiedzy.

Czy demonstracja AntyTTIP przyciągnie wiele osób? Nie wiemy, ale pierwsze demonstracje przeciwko ACTA były tak naprawdę niepozorne. Zdjęcie zamieszczone wyżej upamiętnia jeden z protestów w Brukseli, który miał miejsce jeszcze przed podpisaniem porozumienia.

Politycy mogą zareagować na demonstracje na dwa sposoby. Mogą zacząć naprawdę naciskać na uczynienie negocjacji przejrzystymi, albo zaczną „udawać przejrzystość”. To udawanie może się odbywać poprzez organizowanie quasi-konsultacji i spotkań promocyjnych. Problem w tym, że współczesne społeczeństwo naprawdę odróżnia „udawanie przejrzystości” od prawdziwej przejrzystości.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)